

SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA

WYMIAR
LOKALNY I PAŃSTWOWY

REDAKCJA

ARTUR GRUSZCZAK
PIOTR BAJOR

SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA



SOCIETAS

seria pod redakcją
BOGDANA SZLACHTY

131

SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA

**WYMIAR
LOKALNY I PAŃSTWOWY**

**REDAKCJA
ARTUR GRUSZCZAK
PIOTR BAJOR**



© Copyright by individual authors, 2020

 Artur Gruszczyk, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

 artur.gruszczyk@uj.edu.pl

 Piotr Bajor, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

 piotr.bajor@uj.edu.pl

Recenzent

dr hab. Marcin Lason, prof. Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Redakcja tekstów w języku polskim

Weronika Werewka

Redakcja tekstów w języku angielskim

Dariusz Rossowski

Projekt okładki

Marta Jaszczyk

Publikacja dofinansowana przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-8138-366-0 (druk)

ISBN 978-83-8138-367-7 (on-line, pdf)

<https://doi.org/10.12797/9788381383677>

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87

e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:

<https://akademicka.com.pl>

Spis treści

Wstęp	7
DOMINIK SIEKLICKI	
Służba Ochrony Państwa – nowa instytucja w systemie bezpieczeństwa RP.....	11
JACEK WODNICKI	
Transformacja Sił Zbrojnych RP w okresie przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego	27
GRZEGORZ KASPROWICZ, WOJCIECH M. ZABOŁOTNY, KRZYSZTOF POŹNIAK, AGATA TYBURSKA, JAROSŁAW STRUNIAWSKI	
Commanding a police operation with a Mobile Distribution Point of ICT Infrastructure	43
BARTOSZ A. CZERNICKI	
Polska Policja jako uczestnik międzynarodowej wymiany informacji kryminalnych – analiza wybranych współczesnych rozwiązań i stopnia ich wykorzystania	55
ANDRZEJ DRZEWIECKI	
Edukacja obronna w systemie bezpieczeństwa państwa	71
DOMINIK JURCZAK	
Komunikacja taktyczna jako skuteczne narzędzie do zapewniania bezpieczeństwa członków zbiorowości	81
MAŁGORZATA KOCHAŃSKA	
Monitoring wizyjny a bezpieczeństwo w szkołach i placówkach szkolno-wychowawczych	93
MACIEJ SZCZUROWSKI	
Bezpieczeństwo społeczności lokalnych a mit bezpiecznego państwa jako zjawiska kulturowe	105
MARCIN KOCZAN	
Polityka energetyczna Polski do 2040 roku – przejaw realizmu czy <i>wishful thinking</i> ?	117
RAFAŁ MIERNIK	
Bezpieczeństwo społeczne jako element warunkujący bezpieczeństwo państwa.....	133
MARTYNA OSTROWSKA	
Bezpieczeństwo ruchu drogowego jako przedmiot badań naukowych.....	151

PIOTR BOGDALSKI

Obszary, obiekty i urzędnienia ważne dla bezpieczeństwa państwa – propozycja modyfikacji systemu obowiązkowej ochrony w zakresie podmiotu wykonującego czynności ochronne	163
---	-----

SABINA OLSZYK

Zadania podmiotów cywilnych w zakresie dyplomacji obronnej. Przykład polskich think tanków.....	187
--	-----

PAWEŁ SZMITKOWSKI

Bezpieczeństwo osób z niepełnosprawnościami w kontekście funkcjonowania systemu zarządzania kryzysowego w Polsce	203
---	-----

JAKUB ADAMKIEWICZ, LUIZA TRZCIŃSKA

Organizacje pozarządowe w systemie obronnym Polski	217
--	-----

O autorach.....	235
-----------------	-----

Indeks osobowy	239
----------------------	-----

Andrzej Drzewiecki 

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

Edukacja obronna w systemie bezpieczeństwa państwa

ABSTRACT: As part of the topic formulated in this way, we want to consider what defense education is and how it sits in the state security system. The proposed approach induces a serious reflection on the “security system”, whether it exists at all, because one can get the impression that we are deprived of the ability to think and act systemically. It is only the answer to this doubt that will allow us to address the issue of defense education, which, in my deepest conviction, was overly militarized and therefore ceased to fulfill one of its basic roles – preventive safety, especially at this lowest organizational level. It must be restored to its original meaning that defense knowledge and skills are a requirement every day, and successively verified will become useful in conditions of danger and war. Because only they are able to verify whether and to what extent we have given defense education its due rank.

KEYWORDS: security, defense education, system, education, politics

Wstęp

W 2018 roku zespół pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej rozpoczął badania w ramach projektu: „Szkolenie obronne i wychowanie morskie – organizacja, koordynacja

i kontrola efektywności. Analiza problemu w kontekście jego wpływu na kształtowanie świadomości obronnej i morskiej społeczeństwa”¹. Łatwo zauważyć, że mamy tu do czynienia z odniesieniami do dwóch kwestii: szkolenia obronnego i wychowania morskiego oraz świadomości obronnej i morskiej. Ktoś mógłby zapytać: dlaczego takie rozróżnienie i czemu ma ono służyć? Bezpieczeństwo państwa, co wydaje się oczywiste, jest niepodzielne. Jednak doświadczenie minionego stulecia podpowiada, że sugerowana przez nas oczywistość wcale nie była tak jednoznaczna. To jeden z powodów, dla których uznaliśmy, że sprawy morskie Rzeczypospolitej zasługują jeśli nie na odrębne, to przynajmniej na równorzędne potraktowanie w katalogu zagadnień edukacyjno-obronnych.

O tym, że tak nie jest, przekonuje *Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego RP*, przez którą przewija się taka oto myśl, że wszelkie zaniedbania w obszarze spraw morskich, włącznie z bezpieczeństwem, są pochodną braku świadomości morskiej społeczeństwa². W tej sytuacji naturalnym było to, że wpisaliśmy do projektu ocenę tego, co w latach 20. minionego stulecia postulował Mieczysław Burhardt, a mianowicie „zmorszczenie” Polaków³. W żaden sposób nie czynimy z bezpieczeństwa morskiego odrębnej „dyscypliny naukowej”, chcemy natomiast popatrzeć na nie z perspektywy poczyniń obronnych państwa, by w konsekwencji potwierdzić lub zaprzeczyć coraz głośniejszej w ostatnich latach tezie o wręcz katastrofalnym stanie polskiej marynarki wojennej.

To oczywiste, że stan floty przekłada się bezpośrednio na postulowane przez Burhardta „zmorszczenie”. I to nie jest kwestia wyłącznie okrętów, chociaż są one ważne. Nas interesuje systemowe ujęcie bezpieczeństwa państwa, w którym segment morski jest traktowany z należytą powagą. Potrzebę takiego podejścia równie mocno artykułują siły powietrzne i wojska lądowe, bo tylko kompleksowe rozwiązywanie spraw obronnych stanowi rękojmię bezpieczeństwa państwa. Okręty, jak podkreśla środowisko marynarki, można kupić, natomiast oficera, podoficera i marynarza trzeba wyszkolić i wychować. Wieloletni dowódca MW, admirał floty Ryszard Łukasik poszedł o krok dalej i podkreślał wręcz konieczność „formowania” marynarza – absolwenta AMW⁴. Można by się zastanowić, czy nie zaadaptować tego podejścia na potrzeby

¹ Oprócz autora zespół badawczy tworzą: dr hab. Piotr Semków (historyk – kierownik zespołu), dr hab. Bogusław Gogol (politolog), dr hab. Grzegorz Majkowski (językoznawca), dr Monika Chojnacka (historyk) i dr Mariusz Kardas (historyk).

² Por. *Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego RP*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego RP, [on-line:] https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/SKBM_RP.pdf – 15 III 2021.

³ M. Burhardt, *Na manowcach polskiej ideologii*, Teneryfa 1929, s. 29 (mps. w posiadaniu autora).

⁴ Autoryzowany wywiad z adm. floty R. Łukasikiem (mps. w posiadaniu autora), s. 4.

wychowania obronnego ponad pięćdziesięciotysięcznej populacji młodzieży uczącej się w szkołach i klasach mundurowych. To poważny kapitał społeczny, pod warunkiem że zadbamy o to, aby owo wychowanie służyło dobru wspólnemu, a nie politycznemu zapotrzebowaniu rządzących. To zastrzeżenie szczególnie mocno wybrzmiało w związku z tworzeniem nowej formacji militarnej – Wojsk Obrony Terytorialnej, które będąc jeszcze dalekie od docelowego kształtu, już zdążyły zapracować na polityczną etykietę „najdroższych obrońców RP”⁵.

Zanim jednak postawimy kilka pytań dotyczących badanych kwestii i podejmiemy próbę odpowiedzi na nie, chcemy bardzo wyraźnie wyartykułować założenie metodologiczne przedmiotowego projektu. Jego zasadniczym celem jest analiza i ocena kondycji obronnej i morskiej Polaków, zwłaszcza w kontekście istniejących i potencjalnych zagrożeń. Przynależność Polski do najważniejszych sojuszy politycznych i wojskowych, w szczególności do NATO i UE, nie zdejmuje z państwa odpowiedzialności za kształtowanie świadomości obronnej i morskiej społeczeństwa, wręcz przeciwnie, nakłada na nie obowiązek wzbogacania ich treści, form i metod o wartości wspólnotowe. Czy tak jest, a jeżeli nie, to dlaczego – jest pytaniem wyznaczającym zasadniczą oś procesu badawczego.

Wobec tak zarysowanego celu problemem badawczym jest istota wychowania obronnego i morskiego. Czym ono w swej istocie jest, jakimi kategoriami pojęciowymi się posługuje, kto i w jakim zakresie jest jego adresatem? Wreszcie, jakie wnioski wyciągamy z historii, chociażby z projektu międzywojennego pod nazwą „Naród pod bronią”? Racjonalne wydaje się wnikliwe potraktowanie kondycji intelektualnej społeczeństwa po to, aby trafnie dobierać środki i formy przekazu wiedzy, która w założeniu ma służyć kształtowaniu świadomości obronnej i morskiej. Jednym z naszych postulatów jest demilitaryzacja języka wychowania obronnego po to, by był on zrozumiały i przyswajalny dla przeciętnego odbiorcy.

Przedmiotem badań uczyniliśmy instytucje odpowiedzialne za wychowanie obronne i morskie. Wśród zasadniczych wskazujemy na odpowiednie agendy Ministerstwa Obrony Narodowej, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tej grupie podmiotów sytuujemy również akademie wojskowe, uniwersytety prowadzące kierunki studiów powiązanych z wojskowością, profilowane szkoły mundurowe oraz stowarzyszenia działające na rzecz promocji obronności.

⁵ M. Świerczyński, *Najdrożsi obrońcy RP*, „Polityka” 2018, nr 46, s. 36–37.

Kilka uwag o istocie wychowania obronnego

W 1790 roku w *Przestrobach dla Polski* Stanisław Staszic pisał:

Obroną zewnętrzną powinna być powszechna moc narodu. Ta nikomu być udzieloną nie może. Więc, z bezpieczeństwem praw człowieka tylko sami obywatele być swojego kraju obrońcami powinni: obrona kraju jest to ubezpieczenie praw ludzi, wolności i własności obywatelskich; więc obrona kraju nie powinna mieć nawet podobieństwa możliwości szkolenia tym prawom⁶.

W kontekście przywołanych tu słów pytamy o sens wychowania obronnego. Czynimy to z pełną świadomością i wiedzą, że zadanie nie należy do łatwych, gdyż jak przekonuje Zygmunt Bauman, „naszą wyobraźnię przestała ożywiać wizja przyszłości, którą możemy zbudować, dokonując społecznego i politycznego postępu. Karmi ją teraz wizja przeszłości, do której można wrócić, osadzając kulturę z powrotem na fundamentach, z których się jakoby osunęła”⁷.

Należy podkreślić, że wychowanie obronne nie może być zwykłym przeniesieniem drylu wojskowego do innych środowisk, a zwłaszcza uczniowskich i studenckich. Obronność kraju nie sprowadza się do parad i defilad. Jest częścią obywatelskiej refleksji: co i jak należy zrobić, aby mój kraj był bezpieczny, szanowany i poważany w środowisku międzynarodowym.

Współczesna obronność staje się coraz bardziej wymagająca, co wynika z natury różnorodnych zagrożeń towarzyszących nam w życiu codziennym, z militarnymi włącznie. O tym, czy i jak będziemy sobie z nimi radzili, w dużej mierze zadecyduje wiedza o nich oraz indywidualne i zorganizowane działanie w stanach i sytuacjach koniecznych. Mamy wiele doświadczeń na tym polu, z wielokrotnie przywoływanym w różnych opracowaniach międzywojennym programem rządowym „Naród pod bronią”, którego myśl przewodnia zawierała się w zawołaniu: „każdy żołnierz obywatelem – każdy obywatel żołnierzem”⁸. Fundamentem owej koncepcji była ustawa o powszechnej służbie wojskowej z 1938 roku. Była ona na swój sposób restrykcyjna, wprowadzała bowiem

poza poborem do armii koszarowej i poza rezerwami, złożonymi z wyszkolonych podczas służby wojskowej szeregow – służbę pomocniczą i zastępczą, oraz pociągała do służby po-

⁶ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 24–25.

⁷ J. Tokarski, *Byle dalej stąd*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 31, s. 64–67.

⁸ P. Wywiół, *Naród pod bronią, czyli dzieje obrony terytorialnej*, [on-line:] <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22805?t=Narod-pod-bronia-czyli-dzieje-obrony-terytorialnej-#> – 15 VIII 2018.

mocniczej kobiety. W ten sposób tylko ludzie absolutnie niezdolni do służby oraz przestępcy, niegodni tej służby – znaleźli się poza ramami ustawowego obowiązku obywatelskiego, służącego w większym lub mniejszym zakresie idei obronności państwa⁹.

Ktoś mógłby zapytać: a czy zdała ona egzamin we wrześniu 1939 roku? Odpowiedź może być tylko jedna: tak, zdała, bo przyczyniła się walczyć do tego, że Polacy zachowali zdolność do samoorganizacji i oporu.

Zachowując to w pamięci, w żaden sposób nie zamierzamy kopiować przedwojennych rozwiązań ani też zachęcać do ich bezkrytycznego naśladowstwa. To, co jest szczególnie godne uwagi, to powszechność obywatelskiego obowiązku obronnego i w tym kierunku będziemy formułowali nasze końcowe wnioski. A dlaczego? Bo mamy do czynienia z powszechnością „konsumowania” bezpieczeństwa. Logika jest tu oczywista. Jeśli obywatel chce żyć w bezpiecznym państwie, to powinien dołożyć własną cegiełkę do jego architektury obronnej. Trafnie to zagadnienie ujął przedwojenny publicysta morski Julian Ginsbert, pisząc:

Nie chodzi o wyhodowanie nowego zastępu męczenników narodowych, którzy z szablami i karabinami porwą się na dalekonośne działa okrętowe. I zginą bez pożytku, bowiem wolności morskiej i dostępu „na morze” bronić z wybrzeża się nie da. Można, co najwyżej odbierać razy bez możliwości ich oddania. Męczenników narodowych mamy w naszej historii dość. Czas teraz byśmy wychowali pokolenie zwycięzców. Takich, co miast wytoczyć ostatnią kroplę krwi – pójdą i obronią zwycięsko morskie państwo Rzeczypospolitej¹⁰.

Ci „zwycięzcy” muszą jednak pamiętać, że wszyscy żyjemy w niesłychanie skomplikowanym otoczeniu, zapewne najbardziej złożonym i najszybciej się zmieniającym w dziejach naszej planety. Żeby sobie z tym poradzić, musimy chodzić na skróty. Trudno od nas oczekiwać szczegółowego analizowania i roztrząsania wszystkich cech każdego człowieka, każdego zdarzenia czy każdej sytuacji – nawet tych, które napotykamy tylko jednego dnia. Nie mamy na to ani czasu, ani energii, ani ku temu sposobności. Zamiast tego musimy bardzo często posługiwać się różnymi stereotypami czy regułami tylko z grubsza prawdziwymi, aby klasyfikować napotkane obiekty na podstawie ich nielicznych kluczowych cech i potem bez dalszych deliberacji reagować na te „spustowe” cechy, które w danej sytuacji akurat występują¹¹. Jeśli do tego dodamy, że zdecydowana większość to naśladowcy, a tylko nieliczna grupa to inicjatorzy, tym łatwiej będzie nam zrozumieć, dlaczego tak ważne jest kształtowanie współ-

⁹ *Naród pod bronią*, „Krotoszyński Orędownik Powiatowy” 1938, nr 20, s. 1.

¹⁰ J. Ginsbert, *Prawda morska*, Liga Morska i Kolonialna, Warszawa 1934, s. 42.

¹¹ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2016, s. 20.

odpowiedzialności za lokalny i ponadlokalny stan bezpieczeństwa, za umiejętność współdziałania w sytuacjach nadzwyczajnych. Innymi słowy, za tworzenie podstaw racjonalnego działania zbiorowości w sytuacji zagrożenia.

Rzut oka na współczesne Siły Zbrojne RP

Wychowanie obronne potrzebuje silnego zakotwiczenia społecznego, potrzebuje również wzorca, którym powinny być nowoczesne, dyspozycyjne i dobrze wkomponowane w ustrojowo-demokratyczny porządek państwa siły zbrojne. I tu musimy zapytać, czy tak jest, czy ten wzór nie ma znów jakiejs „skazy”, o czym przed laty pisał i przed czym przestrzegał Tadeusz Pióro¹². Tą skazą było polityczne i ideologiczne uwikłanie. Pytamy o stan armii, gdyż w naszym przekonaniu powinna ona stanowić główny kościół całego systemu edukacji obronnej. Powinna – to jeszcze nie oznacza, że tak jest, o czym świadczą skrajne opinie dotyczące funkcjonowania sił zbrojnych.

Byłoby jednak niedopuszczalnym uproszczeniem postrzeganie naszej współczesnej armii wyłącznie w szarych, a jeszcze gorzej w czarnych barwach. Wojsko było i jest lustrzanym odbiciem społeczeństwa, a to powoduje, że wszelkie niespójności życia społeczno-politycznego będą się przenosiły na jego grunt. Mając to na uwadze, z równą wnikliwością analizujemy działania i decyzje podejmowane przez obecne kierownictwo resortu ON i dostrzegamy w nich wiele inicjatyw wspierających wychowanie obronne. Za takie uważamy objęcie patronatem wybranych szkół i klas o profilu mundurowym, powołanie wojskowego liceum informatycznego czy też zwiększenie limitu przyjęć na studia w Wojskowej Akademii Technicznej na kierunki związane z cyberbezpieczeństwem. Dobrym pomysłem był uruchomiony w 2017 roku program pilotażowy w ramach Legii Akademickiej, którego kolejna edycja jest realizowana. Będziemy uważnie przyglądali się temu programowi pod kątem jego praktycznej zgodności z interesująco brzmiącymi założeniami.

Mamy uzasadnione powody, aby bać się wojny. Trauma września 1939 roku jest wciąż obecna w narracji, nawet tego pokolenia, które, przynajmniej teoretycznie, powinno być od niej całkowicie wolne. Nie jest, bo zadbali o to specjaliści od „polityki historycznej”, którzy uczynili ją instrumentem mobilizowania opinii na rzecz zwiększania wydatków zbrojeniowych oraz pobudzania antyrosyjskich i antyniemieckich fobii. Poważnym błędem jest zwracanie się ku wojnom minionej epoki i w oparciu o nie budowanie społecznego potencjału obronnego.

¹² Por. T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (Wspomnienia i refleksje)*, Czytelnik, Warszawa 1994.

Wyraźnie podkreślamy, że w naszych badaniach zagrożenia *stricte* militarne są ważne, ale podchodzimy do obronności szerzej, analizujemy to, jak radzimy sobie z wyzwaniami codzienności naszpikowanej zdarzeniami, które nie muszą, ale mogą stanowić potencjalne zagrożenia. Przypomnę, że kilkadziesiąt lat temu prognozowano, iż jest mało prawdopodobne, że świat zginie od bomby atomowej, ale jest wielce możliwe, że ludzkość nie będzie w stanie poradzić sobie z wyzwaniami ekologicznymi. I proszę, na naszych oczach realizuje się ten scenariusz, i to w formie zdecydowanie gwałtowniejszej od najbardziej pesymistycznych prognoz. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że w polskiej narracji obronnej dominują zagrożenia militarne, które są pochodną naszych relacji z Rosją. Różnica potencjałów i historyczne zaszłości powodują, że nie potrafimy uwolnić się z gorsetu antyrosyjskości¹³. Kilkadziesiąt lat temu wybitny publicysta Edmund Osmańczyk sformułował ważne pytanie: czy pomiędzy dwoma „potężnymi pracami narodami”, Niemcami na Zachodzie i Rosjanami na Wschodzie, jest miejsce dla trzeciego wielkiego narodu – Polaków? I odpowiedział, że tak, o ile będzie nas cechowała pracowitość i odpowiedzialność¹⁴. I jeszcze jedna ważna konstatacja tego mądrego człowieka: „[...] siła sławy wojennej niknie z każdym rokiem pokoju. Siła pracy narodu trwa poprzez wszystkie ustroje, zawieruchy, wojny. Sława pierzcha. Praca pozostaje”¹⁵. W świetle powyższego w program wychowania obornego należałoby wpisać naukę odpowiedzialności, zarówno tej dziejowej, jak i tej osadzonej w czasie rzeczywistym.

Chcemy to bardzo mocno podkreślić, że przynależność Polski do najważniejszych sojuszy politycznych i wojskowych, w szczególności do NATO i UE, nie zdjęła z państwa odpowiedzialności za kształtowanie świadomości obronnej i morskiej społeczeństwa. Nie zdejmuje jej również „strategiczny” sojusz polityczno-wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi¹⁶.

Gdy już tak daleko zaszły sprawy tarczy antyrakietowej i obecności żołnierzy amerykańskich w Polsce, to należałoby powiedzieć społeczeństwu, że przeciwnik, którego z taką konsekwencją wskazujemy, uwzględni to w swoich priorytetach strategicznych. A wtedy przekonanie o skuteczności instalowanych w Polsce systemów „obronnych” już nie jest takie oczywiste. Przypomnieć by tu należało słowa Lecha Wałęsy wypowiedziane w dniu, kiedy ostatni sowiecki żołnierz opuszczał nasz kraj. Wyrażały one przekonanie, że nigdy

¹³ Zob. B. Łagowski, *Polska chora na Rosję*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2016.

¹⁴ E. Osmańczyk, *Sprawy Polaków*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1982, s. 77.

¹⁵ *Ibidem*, s. 97.

¹⁶ M. Świerczyński, *Co zostało z amerykańskiego Fort Tramp w Polsce?*, [on-line:] <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1796620,1,co-zostalo-z-amerykanskiego-fort-trump-w-polsce.read> – 15 VIII 2019.

więcej obcy żołnierz nie stanie na uświęconej polskiej ziemi, i co? Jednak stanął. To przyczynek do szerszej dyskusji nad współczesnym rozumieniem zagadnienia suwerenności.

Zakończenie

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na nieograniczoną eksplorację przedmiotowej problematyki. Wobec powyższego poczuwamy się w obowiązku zakończyć tych kilka refleksji przybliżeniem dezyderatów, które stanowią oś naszych rozważań.

- Stoimy na stanowisku, że w ostatnich latach wychowanie obronne zostało w dużej mierze zastąpione, a nawet wyparte przez wychowanie (edukację) dla bezpieczeństwa. Problem polega na tym, że skupia się ono na zagrożeniach, głównie terrorystycznych, które rolę sił zbrojnych zredukowały do zadań policyjnych, a przecież współczesne wojny, chociażby na Ukrainie, w Iraku, Afganistanie i wielu krajach Afryki, określane mianem konfliktów społeczeństw, stawiają siły zbrojne wobec zupełnie nowych wyzwań. Nie omijają one również społeczeństw, i to niekoniecznie tych dotkniętych bezpośrednio konfliktem.
- Od 2007 roku, gdy przeszliśmy na zawodową służbę wojskową, dramatycznie zaniedbano szkolenie rezerw osobowych. W tej sytuacji uważamy, że szkolenie i wychowanie obronne może wypełnić tę lukę pod warunkiem, że organizacyjnie, programowo i merytorycznie zostanie wkomponowane w strukturę powszechnej edukacji. Ważne jest również to, aby zajmowali się nim odpowiednio przygotowani nauczyciele – instruktorzy, dysponujący wiedzą i doświadczeniem praktycznym. Wojsko mające w założeniu być beneficjentem tej formy edukacji powinno szerzej współuczestniczyć w tworzeniu użytecznych programów oraz służyć bazą do szkoleń praktycznych.
- Oceniamy, że obecna świadomość obronna i morska społeczeństwa jest zdecydowanie poniżej poziomu zadowalającego. Stało się tak z wielu powodów, a jednym z zasadniczych jest wspomniana już „edukacja dla bezpieczeństwa”, która wygenerowała pogląd, że mogą się nim zajmować wyłącznie wyspecjalizowane instytucje. W tym stanie rzeczy zdjęto z ogółu społeczeństwa poczucie i przekonanie, że każdy z nas powinien, oczywiście w różnym stopniu i zakresie, partycypować w budowaniu kondycji obronnej państwa. Ten paradygmat wymaga zmiany myślenia – z instytucjonalnego na społeczne, a nie będzie to zadanie łatwe.

Wychowanie obronne i świadomość morska to naszym zdaniem działania edukacyjno-wychowawcze wzajemnie się uzupełniające i wpisujące w społeczny i polityczno-wojskowy kontekst bezpieczeństwa państwa. Z chwilą gdy przeszliśmy na zawodową

służbę wojskową, na dalszy plan zeszły sprawy przygotowania obronnego społeczeństwa. To prawda, że w różnych dokumentach normatywnych wiele uwagi poświęcono tzw. sektorowi pozamilitarnemu, ale praktyka zdaje się mówić, że jest to segment spraw obronnych poważnie zaniedbanych. Historia i pragmatyzm podpowiadają, że każdy konflikt współczesny, niekoniecznie militarny, absorbuje potencjał społeczny w najwyższym stopniu. Świadomość, że tak jest, nakłada na państwo i jego organy obowiązek pracy na rzecz maksymalnego ograniczania społecznych strat fizycznych i psychicznych. To, że takie występują, potwierdza chociażby udział polskiego kontyngentu wojskowego w konflikcie irackim i afgańskim. Wychowanie patriotyczne, któremu w edukacji poświęca się dużo uwagi, jest niewątpliwie potrzebne, ale nie zastąpi ono specjalistycznej wiedzy i pewnych „nawyków” obronnych, które najzwyczajniej należy wytworzyć.

Bibliografia

- Autoryzowany wywiad z adm. floty R. Łukasikiem (mps. w posiadaniu autora).
 Burhardt M., *Na manowcach polskiej ideologii*, Teneryfa 1929 (mps. w posiadaniu autora).
 Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2016.
 Ćwieluch J., *Generałowie*, Wielka Litera, Warszawa 2017.
 Ginsbert J., *Prawda morską*, Liga Morska i Kolonialna, Warszawa 1934.
 Jastrun T., *Duma narodowa*, „Przegląd” 2018, nr 46.
 Łagowski B., *Polska chora na Rosję*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2016.
Naród pod bronią, „Krotoszyński Orędownik Powiatowy” 1938, nr 20.
 Osmańczyk E., *Sprawy Polaków*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1982.
 Pióro T., *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (Wspomnienia i refleksje)*, Czytelnik, Warszawa 1994.
Reindustrializacja. Polska w Europie. Europa w Polsce. Materiały pokonferencyjne, red. M. Kozłowski, Z. Al. Wieczorek, Progres Wydawnictwo-Druk-Reklama, Warszawa–Sosnowiec 2018.
 Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008.
Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego RP, Warszawa–Gdynia 2017.
 Świerczyński M., *Co zostało z amerykańskiego Fort Trump w Polsce?*, [on-line:] <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1796620,1,co-zostalo-z-amerykanskiego-fort-trump-w-polsce.read>.
 Świerczyński M., *Najdrożsi obrońcy RP*, „Polityka” 2018, nr 46.
 Tokarski J., *Byle dalej stąd*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 31.
Unią suwerenni, z historykiem prof. Timothy Snyderem rozmawiał M. Nowicki, „Newsweek Polska” 2018, nr 46.
 Wywiat P., *Naród pod bronią, czyli dzieje obrony terytorialnej*, [on-line:] <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22805?t=Narod-pod-bronia-czyli-dzieje-obrony-terytorialnej-#>.

Książka dotyczy problematyki bezpieczeństwa narodowego, analizowanego przez pryzmat systemów, z uwzględnieniem wymiaru lokalnego i państwowego. To zbiór kilkunastu artykułów naukowych, przygotowanych przez specjalistów prowadzących badania w zakresie współczesnego bezpieczeństwa państwa. W publikacji zostały przedstawione najnowsze wyniki badań, dotyczące zróżnicowanych czynników wpływających na zagadnienia bezpieczeństwa, zarówno na poziomie lokalnym, jak i ogólnym systemu bezpieczeństwa narodowego.



<https://akademicka.pl>

